Nr 1. Styczeń Rok II

Wiadomości
Związku Polskich Chórów Kościelnych
Diecezji Katowickiej



ŚW. CECYLIA
patronka muzyki kościelnej i Związku

Treść numeru 1:

Katowice 1938

Czcionkami Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A., Katowice, ul. M. Piłsudskiego 58

U progu Nowego Roku.

Zaczynając drugi rocznik naszego wydawnictwa, stajemy przed naszymi czytelnikami z pełniejszą jeszcze świadomością zadań niż przed rokiem. Mimo trudnych warunków, w jakich pracowaliśmy dotychczas, zdołaliśmy nie tylko uzasadnić konieczność istnienia naszego pisma, lecz z radością widzimy, że istnienie „Wiadomości“ odpowiada rzeczywistej potrzebie, że pismo wypełnia z powodzeniem lukę w życiu naszym muzyczno-kościelnym.

Zdajemy sobie z tego sprawę, że droga do osiągnięcia w chórach naszych praktyki liturgicznej, jakiej domaga się orędzie Piusa X, jeszcze daleka. Tym szczególniejszy obowiązek ma pismo nasze, aby pouczać i zachęcać do wytrwania w wysiłkach, zmierzających do podniesienia poziomu naszej muzyki kościelnej.

Postępując zasadniczo po tej samej linii programowej co dotąd, starać się będziemy w nowym roku o możliwie wszechstronne omówienie na łamach „Wiadomości“ wszelkich zagadnień, wchodzących w zakres zainteresowań pisma. Starania nasze pójdą także w kierunku możliwie pełnego odzwierciadlenia życia muzyczno-liturgicznego w diecezji naszej, aby przy pomocy uzyskanego po pewnym czasie przeglądu plusów i minusów móc tym skuteczniej prowadzić akcję oświatową. Nie wątpimy, że i w nowym roku pismo nasze cieszyć się będzie powszechnym życzliwym poparciem i że zdoła sobie zasłuszyć na jeszcze szersze. Będzie to jednak możliwe tylko przy ofiarnym poparciu wysiłków redakcji przez grono naszych czytelników, którym na tym miejscu szczególnie serdecznie dziękujemy za tyle względów okazanych „Wiadomościom“.

Redakcja.

MUZYKA I CHÓR KOŚCIELNY

Śpiew liturgiczny Kościoła katolickiego.

Śpiew liturgiczny ma swoje źródła w muzyce hebrajskiej. Na pierwszych chrześcijańskich zebraniach w celach wspólnej modlitwy miał śpiew według żydowskiego obyczaju niezaprzeczone prawa. Pierwszymi pieśniami były psalmodie hebrajskie. Św. Paweł apostoł pisze w liście do Kolosan (3, 16): „... nauczajcie i sami siebie, napominając przez psalmy i pieśni i śpiewania duchowne“. Pewnym jest, że pierwsi chrześcijanie nie używali żadnych instrumentów muzycznych przy nabożeństwach. Klemens Aleksandryjski pisze: „My używamy jednego instrumentu — słowa pokoju, nie zaś kotłów, trąby i fletu“ (Paedag. 2, 4).

Św. Chryzostom robi uwagę przy psalmie 150: „Dawid używał cytry z martwymi strunami, Kościół zaś używa cytry, której struny są ży-

we — nasz język jest tą struną.“ Śpiewano pojedyńczo, po części zaś wspólnie. Pliniusz do Trajana tak określa śpiew pierwszych chrześcijan w liście swoim, „że chrześcijanie w pewne dni zbierają się przed wschodem słońca i Chrystusowi tak jak Bogu śpiewają pieśni na zmianę“ (Plin. ep. 10, 93).

Chrześcijanie przejęli od żydów różne rodzaje śpiewu. Był śpiew solowy oraz śpiew ludu albo kantora z refrenami ludu. Euzebiusz pisze, że spośród zgromadzonych powstał kantor, który śpiewał jedną strofę psalmu, na którą odpowiadał mu cały lud. W podobny sposób opisują śpiew piewszych chrześcijan konstytucje apostolskie z III wieku. Poza psalmodią znajdujemy w pierwotnym Kościele śpiew „Kyrie eleison“ i „Sanctus“. Papież Sykstus I (116—125) zatwierdził ten zwyczaj. Jego następca Telesfor (125—136) wprowadził hymn anielski „Gloria in excelsis Deo“ i nakazał go śpiewać w czasie uroczystości Bożego Narodzenia. „Credo“ zaczęto śpiewać we mszy około 490 r. „Agnus Dei“ zostało wprowadzone przez papieża Sergiusza (687—701).

Św. Ambroży, biskup mediolański w IV wieku, przyczynił się do podniesienia śpiewu kościelnego. Wprowadził on do zachodniego Kościoła śpiew antyfonowy (tj. śpiewanie naprzemian dwóch chórów). On to też wprowadził greckie gamy do swych śpiewów. Sam napisał wiele hymnów, spośród których hymny „Splendor Paternae gloriae“ i „O lux beata Trinitas“ są i dziś w użyciu. Niektórzy przypisują mu autorstwo hymnu „Te Deum laudamus“. Jego sława jako twórcy hymnów była tak wielka, że przypisywano mu mylnie autorstwo wielu hymnów pisanych formą właściwą św. Ambrożemu. Św. Augustyn w swoich „Wyznaniach“ unosi się nad pięknością tych hymnów i pieśni (Conf. lib. IX, cap. 6).

Drugim reformatorem śpiewu kościelnego był papież Grzegorz Wielki (590—604). Pierwszą zasługą jego jest zreformowanie liturgii Kościoła zachodniego oraz reforma śpiewu kościelnego. W tym celu zebrał i udoskonalił poprzednie śpiewy i zbiór ich powiększył wielu swoimi pracami, przy czym posługiwał się jedynie dyatoniczną gamą. Za główną zasadę postawił: tak tekst powinien być śpiewany, jak się go czyta, podczas gdy u Ambrożego tak śpiewano, jak wiersz był skandowany. Wszystkie pieśni zebrał w jedną księgę „Antifonarium“ i przymocował ją łańcuchem do ołtarza św. Piotra w Rzymie, aby służyła jako norma śpiewu po wszystkie czasy. Śpiew ten zwiemy gregoriańskim. Jaką wagę przywiązywał on do śpiewu, widać z faktów następujących. Grzegorz Wielki założył dwie szkoły śpiewacze: jedną obok Watykanu, drugą obok Lateranu. Takowe zaopatrzył dochodami na utrzymanie nauczycieli. Pomimo swojej papieskiej godności sam uczył śpiewu kościelnego. Przez kilka wieków następnych pokazywano pielgrzymom pokój i łóżko, na którym już fizycznie niedołężny leżał, a jednak uczył dzieci śpiewu. W r. 604 posłał św. Augustyna i Melitusa wraz z rzymskimi śpiewakami do Britanii. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Apel do pp. Dyrygentów naszych chórów kościelnych.

Rozpoczynający się rok nowy nakłada na nas obowiązek zdania sobie sprawy z tego, co w imię „musicae sacrae" w ostatnim roku uczyniliśmy, mając więcej korzystniejsze warunki rozwoju w każdej dziedzinie od tych lat, w których żyliśmy dawniej bez sposobności przynależenia do Związku Chórów Kościelnych. W poczuciu konieczności tego rachunku sumienia, który może nie wypadnie dla nas zbyt pochlebnie, stoimy też w pewnym zakłopotaniu wobec wzniosłych zadań naszych. Mimo wszystko bowiem, co u nas zdziałały dotąd niektóre jednostki, owiane gorącym zapałem dla świętej sprawy, mimo widocznych znakomitych wyników tych krzewicieli muzyki świętej w naszych kościołach, przecież przyznać musimy, że daleko nam jeszcze do powszechnego wprowadzenia w czyn wszystkich postulatów „Motu proprio" Piusa X.

Kiedy stanęliśmy u progu nowego roku, powinniśmy, opierając się na już zdobytym doświadczeniu, z całą energią, stopniowo, ale nieustępliwie wszystkich w chórze nam poddanych zdobywać dla całkowitego posłuszeństwa wobec przepisów Kościoła w odniesieniu do muzyki liturgicznej. Jeżeli muzyka kościelna w świątyniach naszych rozwijać się ma i kwitnąć, to do tej pracy przyłożyć się muszą wszyscy, którzy powołani są do tego z urzędu, przede wszystkim: dyrygenci chórów kościelnych. Aczkolwiek troską o dobro muzyki kościelnej owiani powinni być wszyscy wierni i duchowieństwo, powinni domagać się prawdziwie świętej muzyki w czasie nabożeństwa, zaś ci wśród wiernych, którzy są muzykalni, powinni ochotnie garnąć się do śpiewu, to **głównym obowiązkiem dyrygentów chórów kościelnych** jest, starać się o jak najwyższy artystyczny poziom jego. Bo czyż trzeba dopiero dowodzić, że dla uczczenia Boga chyba najbardziej artystyczna muzyka kościelna jest właśnie dostatecznie dobra? Aby spełnić nakaz Stolicy Apostolskiej należy wszystko uczynić co jest możliwe w danych warunkach, a gdyby tak postąpiono choć w części tylko, rozbrzmiewałaby w naszych świątyniach najczystsza muzyka kościelna. A czy trzeba dodać, że wszystkie wysiłki, które podjętoby w sprawie tej wydałyby dla Kościoła świętego wspaniały owoc? Czyż z punktu widzenia Akcji Katolickiej nie byłoby to ogromnym wzmocnieniem religijności ogółu przez zbliżenie wiernych do liturgii, przez systematyczne otaczanie ich duchem liturgii, z których czerpać mogą jakby świeże powietrze dla duszy, osaczonej zewsząd rwącym prądem współczesnego życia?

Trzeba gmach muzyki kościelnej u nas budować od podstaw. Ci, którzy muzyką tą kierują, powinni otoczyć muzykę kościelną jak największą opieką i od nich bardzo wiele zależy przy reformowaniu naszej muzyki w świątyniach; oni też powinni zachęcać w gorących słowach do czynnego udziału w śpiewach Kościoła, do gremialnego pielęgnowania śpiewu chórowego. Dopiero drogą tak powszechnego czynnego zainteresowania dla spraw świętej muzyki stworzy się warunki, które sprzyjać będą umożliwieniu w wielu kościołach idealnego ucieleś-

nienia wszystkich postulatów „Motu proprio". Żadną jednak miarą nie wyrosną te wzorowe liturgiczne chóry na podłożu u nas nieraz tak bardzo jałowym.

Wychowujmy więc coraz **lepsze chóry**, dążmy do artystycznego ich rozwoju i wzorowego wykonania tej literatury muzyczno-liturgicznej, jaką Kościół zaleca przede wszystkim: chorał i polifonię. Przy ciągłym i fachowym kształceniu tych rzesz śpiewaczych wyłoni się wśród nich elita zespołów, które będą stanowiły najbardziej artystyczne a zarazem najbardziej liturgiczne chóry. Nie zapomnijmy, że gmach muzyki kościelnej wznosić się musi na mocnych fundamentach. Nad ich umocnieniem pracujmy wszyscy wytrwale, a apelować nie przestańmy do wszystkich o wspólną pomoc w tej celowej i idealnej pracy naszej, konsekwentnie dążącej do całkowitego wypełnienia postulatów „Motu proprio" w chórach naszych.

„Wiadomości" będą starać się być rzecznikiem tych wszystkich zbożnych wysiłków dyrygentów naszych.

Wspólnymi siłami do pracy w nowym roku!

Jeżeli w pierwszych latach istnienia naszego Związku dążyliśmy w naszej pracy do skupienia i spotęgowania ruchu kościelno-śpiewaczego w diecezji naszej, to teraz już idzie nam o osiągnięcie innych celów Związku, m. in.:

1. o artystyczną formę śpiewu chórowego,
2. o teorytyczne i praktyczne ćwiczenie się w śpiewie gregoriańskim,
3. o wykonanie utworów muzycznych w kościele,
4. o naprawę śpiewu kościelno-ludowego.

Ad 1. Nie powinno w muzyce kościelnej być nic równie pięknego jak śpiew. A czy możemy to zawsze potwierdzić? Nie jest bynajmniej rzeczą przypadku, że najgenialniejsze utwory muzyczno-liturgiczne pistane są na głosy ludzkie. Wszakże Kościół wyraźnie stawia śpiew ponad muzykę instrumentalną i z tak licznych instrumentów wyróżnia jedynie organy. Nie potrzebujemy oczywiście podkreślać, że tekst liturgiczny w śpiewie kościelnym jest rzeczą nie tylko nieodzowną i pierwszą, lecz szata muzyczna, w którą jest przybrany, ma prawo pojawiania się w nieskazitelnej czystości, ma prawo zabrzmiewać zawsze w formie skończenie artystycznej.

Ad 2. Cel chóru kościelnego jest uprawianie śpiewu ściśle liturgicznego, tj. śpiewu stosującego się do przepisów Kościoła. Ponieważ zaś podstawą śpiewu tego jest śpiew św. Grzegorza, dlatego najpierwszym zadaniem chóru jest pilne i wytrwałe ćwiczenie się w śpiewie gregoriańskim. Śpiew ten, który ze wszystkich śpiewów najlepiej kształci ucho śpiewaka, służyć może zarazem jako wyborne i najprostsze ćwiczenie w śpiewie. Dobrze jest zacząć ćwiczenia z dziećmi szkolszkolnymi, w ten sposób śpiew chóralny staje się powoli własnością całej wzrastającej generacji, a przez to zamieni się z czasem w prawdziwy i poprawny śpiew ludowy. Ponieważ przy śpiewie łacińskim największą trudność sprawia czytanie i wymawianie tekstu, dlatego przeczytać trzeba słowa najpierw kilka razy wolno i wyraźnie z dobrym akcentem, potem tłómaczyć

tekst na polskie, później kazać go czytać w chórze. Skoro tylko wymowa będzie dość jasną i płynną, przystąpić do ćwiczenia melodii.

Ad 3. Cel chóru dopiero wtenczas całkowicie osiągniętym zostanie, jeżeli wyćwiczone na próbach utwory muzyczne dobrze wykonane zostaną w kościele. Czy wystarczy dobrze go się wyuczyć na lekcjach? Nie! Potrzebne są do tego jeszcze inne warunki. Śpiew kościelny jako modlitwa wymaga skupienia umysłu i serca. Cóż zaś najczęściej dzieje się na chórze przed rozpoczęciem nabożeństwa? Zaczyna się żywa rozmowa jak na spacerze czy w domu. Dyrygent lub prezes powinni tedy zakazać surowo wszelkiej rozmowy, a i przy tym przyświecać dobrym przykładem.

Ad 4. Nie powinniśmy zapominać o obowiązku naprawy śpiewu kościelno-liturgicznego ludowego, by głoszone hasła nasze i dążenia urzeczywistnić. Własne doświadczenia i dochodzące nas zewsząd narzekania przekonały nas, że śpiew ludowy w naszych kościołach upada, już to, że coraz to mniej dawnych pieśni słyszymy, już też, że wykonanie pieśni jest liche. A poza tym brak ujednolicenia śpiewu ludowego — co parafia to inny śpiew. Czy trzeba dopiero dowodzić, że tu jest potrzeba naprawy?

Obowiązki nasze są więc wyraźne i wielkie, spełniać je winniśmy ochoczo. Dlaczego jednak tak opornie postępuje naprawa stosunków muzyczno-liturgicznych u nas? Jedni tłómaczą się tym, że nie posiadają odpowiednich do tego wiadomości, inni znowu, że na nieprzezwyciężone natrafiają trudności, inni zaś, że nie mogą na stare lata na nowo się uczyć. Są to wymówki! Wszyscy ci opieszali zapominają o obowiązku, jaki na nich ciąży, mianowicie obowiązek śpiewania ze względów czysto idealnych:

Ad maiorem Dei gloriam — na większą chwałę Bożą!

Odtąd „Wiadomości" kosztować będą **10** gr za egzemplarz. Prosimy Chóry Kościelne donieść Zarządowi Głównemu ilość stałych abonentów, i to do **14 dni.**

KRONIKA CHÓRÓW PARAFIALNYCH

Chór kościelny św. Cecylii Piekary Śl. Dnia 3. X. 1937 r. odbyło się walne zebranie chóru, na którym powzięto uchwałę zgłosić swą żywotność do Związku i uruchomić okręg tarnogórski. Obecnie liczy chór 81 członków, w tym 75 czynnych. Prezesem jest ks. Klyczka, przewodniczącym wydziału p. Graniczny, dyrygentem p. Latocha, sekretarzem p. Steinert, skarbnikiem p. Dziadźkówna. Repertuar zawiera 127 utworów. Wykonano ostatnio z towarzyszeniem orkiestry stacje na Boże Ciało Filkego i Sznabla, msze św.: „Missa Pontificalis" Hoppego, msza łacińska Horaka i polska Ponieckiego (pasterka) w opracowaniu Schreibera Op. 16. Wykonano dalej Transeamus Sznabla i „Przed tak wielkim" Lambilottiego, „Ecce Sacerdos Magnus" R. Gajdy, „Lamentacje" Palestriniego. A capella: „Chór pielgrzymów" i „Wejście gości" z „Tannhäusera" Wagnera i wiele innych. Zebranie uchwaliło składkę członkowską 10 groszy od członka, bez zajęcia wolni od płacenia.

Wielka Dąbrówka. Sprawozdanie z zebrania konstytucyjnego w

Dąbrówce Wielkiej z dnia 12. XII. 1937 r. Zebrani wybrali na przewodniczącego zebrania wiceprezesa okręgowego p. Piechowicza A. Ten zagaił zebranie hasłem „Cześć pieśni kościelnej". Zebrani zaś odśpiewali „Veni Creator". Przewodniczący dawn. sekcji śpiewu przy Katol. Stow. Mężów oddział Dąbrówka Wielka odczytał protokół z ostatniego zebrania sekcji śpiewu, który został przyjęty. Ks. prezes Szołtysik Alfons wygłosił referat na temat śpiewu i muzyki kościelnej, w którym zobrazował, jak wielkie ma znaczenie śpiew kościelny w liturgii kościelnej. Referat został nagrodzony hucznymi oklaskami. P. wiceprezes okręgowy, przewodniczący zebrania, przystąpił do wyboru przewodniczącego oddziału. Podano p. Szołtysika Jana, który jednogłaśnie został wybrany na przewodniczącego chóru. Na sekretarza wybrano p. Jurczyńskiego Romana, skarbnikiem został p. Malina Józef, bibliotekarzem i numistrzem wybrano p. Haidę Jana. Rewizorami zostali pp. Macha Paweł i Sieja Joachim. Następnie przystąpiono do wyboru zastępcy przewodniczącego chóru. Jednogłośnie obrano wiceprzewodniczącym p. Jośkę Alojzego. Dyrygentem mianowano p. Zorychtę Józefa. Do pomocy bibliotekarza i nutmistrza przydzielono p. Kowalika Feliksa. Ustalono składki miesięczne, a mianowicie pracujący 25 gr, bezrobotni 10 gr. W wolnych głosach zabrał głos p. dyrygent i ustalił dni na lekcje we wtorki i piątki o godz. 5-tej wieczorem, zaś w niedzielę o godz. 6-tej. Również zakomunikował o wieczorze pieśni, który ma być propagandą muzyki i śpiewu kościelnego. Przewodniczący zebrania podał, że można wypożyczyć nuty z Głównego Zarządu Polskich Chórów Kościelnych. Następnie odczytał brzmienie chóru, a mianowicie, że patronką jest św. Cecylia i nazywa się Chór Kościelny w Dąbrówce Wielkiej. Po wyczerpaniu programu przewodniczący zakończył zebranie hasłem „Cześć pieśni kościelnej".

Czarny Las. (Sprawozdanie z święta patronalnego.) Po raz pierwszy obchodził nasz chór kościelny swoje święto patronalne, to też staraniem naszym było pokazać zewnętrznie rezultaty pracy naszej, która w naszym chórze dopiero zaczyna się rozwijać. Niełatwo wzbić się nam na poziom innych chórów, które ognisko sobie już stworzyły, lecz i my intensywnie chcemy pracować nad idealnym rozwojem chóru naszego, ażeby pokazać, jak wielkie znaczenie posiada śpiew na polu kultury religijnej.

Do tego po raz pierwszy miała się przyczynić uroczystość św. Cecylii, której przebieg dla kroniki naszej przyniósł piękną kartę. Rano o godz. 9,30 msza św. w intencji chóru, którą celebrował ks. prezes w asyście ks. prob. Ligonia i ks. wik. Piwonia. Mszę św. poprzedzało kazanie, wygłoszone przez ks. prezesa Marklowskiego, który w podniosłych słowach odpowiednie do święta kazanie wygłosił. Po kazaniu członkowie i członkinie gremialnie przystąpili do Komunii św. Po mszy św. dopiero wszyscy udali się na ofiarę, ażeby nie przerywać pienia podczas mszy św., ale razem recytować z ks. celebrantem, by oddać Panu hołd i dziękczynienie, który tyle piękna i czaru włożył w śpiew i muzykę, przez odśpiewanie mszy polskiej.

Popołudniowy program święta w ramy swoje objął akademię, która urządzoną została na sali p. Sikorowej. W oczy wszystkich uderzał

nad sceną zawieszony obraz św. Cecylii a nad nim zawieszone godło chóru rzęsiście oświetlone. Akademię zagaił przewodniczący przywitaniem obecnych, którymi sala po brzegi była zapełniona. Program akademii nader obfity i interesujący ku zadowoleniu wszystkich z największą starannością został wykonany, przez co pozyskaliśmy sobie szczere zaufanie parafian. Dowodem tego były sukcesy wzamian osiągnięte, mianowicie: akademia z aplauzem publiczności przyjęta i zdobycie nowych członków czynnych i wspierających.

Uroczystość ku czci św. Cecylii w Mikołowie.

Dnia 28 listopada br. obchodził miejscowy Polski Chór Kościelny uroczyście święto Patronki swojej, poprzedzone mszą św., podczas której członkowie przystąpili do Stołu Pańskiego. W czasie nabożeństwa odśpiewał chór miesz. „Harmonia“ pod batutą p. insp. Krawczyka kilka pięknych utworów kościelnych. Po południu odbył się w kościele parafialnym pod kierownictwem organisty i dyrygenta chóru p. Tycnera wielki koncert religijny z półtoragodzinym programem, przy udziale współwykonawców pp. insp. Krawczyka, kier. Ligonia, kier. Mecka, Bojdoła, Wagnera oraz orkiestry p. Cofały. Poprawne wykonanie programu wzbudziło wśród parafian żywe zainteresowanie, to też licznie zebrane rzesze wiernych opuszczały kościół z zadowoleniem. Z pośród gości zauważono wielu księży z delegatem Zarządu Głównego Zw. Polskich Chórów Kościelnych ks. wik. Mollem na czele. Po koncercie odbyła się na salce związkowej przy probostwie akademia połączona ze ks. prob. dr Wilk wygłosił interesuskromną herbatką, w czasie której jące przemówienie o znaczeniu śpiewu kościelnego wyrażając pod adresem chóru uznanie za żywotną działalność z życzeniami dalszej owocnej pracy na przyszłość. Akademię zakończono okrzykiem na cześć Ojca Świętego oraz Jego Eksc. ks. biskupa Adamskiego.

N * U * T * Y

Kolędy:

Jan Maklakiewicz, „Z narodzenia Pana“ part.	0,60 zł
— „Kołysanka Marii Panny“ part.	0,60 zł
— „W żłobie leży“ part. . . .	1,— zł
— „Bóg się rodzi“, part. . . .	1,— zł
— „Jezus malusieńki“, part. . .	1,— zł
— „Gdy się Chrystus rodzi“, part.	0,60 zł
— „Jasna Panna“, part. . . .	0,60 zł
Franc. Maklakiewicz, 2 kolędy na chór męski „Witaj Jezu“ i „Pasterze paśli“, part.	0,10 zł
J. Głowacki, 2 kolędy na chór męski: 1. „A śpi Bartek“, 2. „Gore Gwiazda“, part. . .	0,10 zł
Jan Maklakiewicz, „Radujcie się, Bracia mili“, part.	0,20 zł
Wacław Lachman, „Powiadają aniołkowie“, part.	0,20 zł
T. Flasza, Zbiór kolęd (chór męski), part.	2,50 zł
Wł. Rzepko, 30 dawnych kolęd (chór mieszany), part. . . .	2,— zł

Wiadomości wychodzą co miesiąc nakładem Związku P. Ch. K. pod kierownictwem ks. Gajdy, prezesa, i Antoniego Prandziocha, sekretarza Związku. — Adres redakcji: Wełnowiec (telefon 312-39) i Katowice, ul. Brata Alberta, obok Śl. Zakł. Technicznych. PKO 310.692. — Za redakcję odpowiada: Antoni Prandzioch. — Cena egzempl. 10 gr.